

Andrzej Chodubski

W kręgu sienkiewiczianów

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 12, 417-422

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W kręgu sienkiewiczianów

Wspomnienie o Ignacym Mosiu.

***W 35-lecie Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza,
red. A. Surzyńska-Błaszak, Poznań 2013, ss. 112***

Oprócz rozważań teoretycznych, wpisujących daną rzeczywistość w określone ramy dociekań intelektualnych wciąż dużą nośność w polskiej przestrzeni poznawczej nauk humanistycznych i społecznych zdobywa powołanie rejestrujące, dokumentujące zjawiska i procesy życia kulturowego. Prezentowana książka stanowi typową egzemplifikację takiego uprawiania nauki. Jest ona poświęcona utrwaleniu pamięci i zasług społecznika, mecenasa kultury, sienkiewiczofila, twórcy Muzeum poświęconego Henrykowi Sienkiewiczowi.

W słowie wstępnym *35-lecie Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza w Poznaniu* wskazuje się, że tytułowa placówka powstała w czerwcu 1978 r. – dzięki fundacji (z 1977 r.) Ignacego Mosia – jako jeden z oddziałów Biblioteki Raczyńskich w pionie zbiorów specjalnych. Według założeń fundacji jej podstawą jest majątek ofiarodawcy, a przekazane przez niego obiekty zgodnie z jego wolą mają służyć celom społecznym, określonym aktem prawnym. Wszystkie te warunki zostały spełnione przy tworzeniu Muzeum.

Prezentując biografię darczyńcy Ignacego Mosia, wskazuje się, że jego życiorys to barwna opowieść, obfitująca w niezwykle wydarzenia. Jego kontakty z rodziną Henryka Sienkiewicza zostały nawiązane w czasie II wojny światowej w Oblęgorku. Otrzymał on od syna pisarza – Józefa bibliofilskie wydanie *Quo vadis*, które rozbudziło w nim pasję kolekcjonowania sienkiewiczianów. W ciągu 20 lat, po II wojnie światowej, stworzył główny zręb swojej kolekcji, w tym księgozbiór liczący około dwa tysiące woluminów, w tym przede wszystkim przekłady dzieł pisarza oraz wydania polskie. Kolekcję postanowił przekazać miastu, z którym czuł się związany. Ideę zaakceptował prezydent Poznania, który na siedzibę placówki muzealnej przeznaczył kamienicę wybudowaną w 1553 r., znajdującą się w centralnej części miasta. 10.06.1978 r. nastąpiło uro-

czyste otwarcie Muzeum. Kolekcję systematycznie powiększano dzięki fundacjom darczyńcy. Placówka nawiązała szerokie kontakty z ludźmi i instytucjami interesującym się twórczością Henryka Sienkiewicza. Po 35 latach dokonano przebudowy Muzeum, zgodnie z wymaganiami czasu, zwłaszcza w zakresie rozwiązań technicznych i uatrakcyjnienia przekazu dla współczesnego odbiorcy.

W prezentowanej książce ukazuje się biografię kolekcjonera i jego Sienkiewiczowską fascynację przez pryzmat postrzegania go przez osoby publiczne, członków rodziny, uczonych. Autorem pierwszej wypowiedzi jest dyrektor Biblioteki Raczyńskich, Wojciech Spaleniak. Wspomnił on o pasji kolekcjonerskiej darczyńcy sienkiewiczianów oraz jego przywiązaniu do utworzonego Muzeum. Podkreślił, że Moś przebywał w nim stale. Najbardziej lubił siedzieć w holu (choć miał swój pokój), bo stamtąd widać było Stary Rynek, ale przede wszystkim wchodzących do Muzeum gości. Często sam oprowadzał wycieczki. Opowiadał z ogromną pasją o wielkim pisarzu Henryku Sienkiewiczu z historią Polski w tle.

Przekaz rodzinny o kolekcjonerze zaprezentowała jego siostrzenica (córka najmłodszej siostry) Iwona Bestry – doktor medycyny. Dostarczając wiedzy biograficznej, przypomniła, że wywodził się on z Ostrzeszowa w Wielkopolsce. W czasie II wojny światowej większość rodziny przebywała w Generalnej Guberni, zamieszkiwała w Kielcach. W pobliskim Oblęgorku administratorem był ziemianin spod Ostrzeszowa (Bolesław Cybulski) – znajomy Ignacego Mosia z czasów młodości. Tam późniejszy kolekcjoner poznał rodzinę pisarza. W 1945 r. powrócił do Ostrzeszowa, a następnie wyjechał do Ostrowa Wielkopolskiego i w 1951 r. do Poznania, dokąd przeniosła się większość członków rodziny. Został współwłaścicielem kamienicy u zbiegu ulic Fredry i Lampego (obecnie Gwarnej). Zajmował się handlem, zwłaszcza na rynku obuwniczym. Wtedy zaczął gromadzić sienkiewicziana, a jego mieszkanie z wolna stawało się domowym muzeum. Stał się człowiekiem „nieuleczalnie chorym na Sienkiewicza”. Pasją zaraził członków rodziny, którzy w różnych okolicznościach nabywali sienkiewicziana. Kolekcjonował, oprócz spuścizny piśmienniczej, obrazy, meble, porcelanę itp.

Z kolei wnuk Henryka Sienkiewicza, Juliusz – etnograf, muzealnik wspominał, że był obecny na każdej większej imprezie organizowanej przez Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza. Zapraszano go jako opiniodawcę z okazji przygotowanych wystaw czasowych i sesji naukowych.

Prezydent Poznania, urzędujący w latach 1982–1990, Andrzej Wituski przypominał: (...) *może to nie przypadek, może zrządzenie losu, do takich zaliczam na pewno moje pierwsze spotkanie z Ignacym Mosiem. Pamiętam to spotkanie.*

Mieszkanie zagracone paczkami, tobołkami, ramami od obrazów. Wyraził gotowość przekazania zbiorów miastu, zapewniając jednocześnie, że nie będzie ustawał w poszukiwaniu dalszych pamiątek i przedmiotów związanych z życiem i twórczością Sienkiewicza. Był nietuzinkowym człowiekiem, za którym w życiu się tęskni, osobowością niezwykle potrzebną w każdej społeczności. Wszędzie go było pełno. I w Kościele, i na ulicy, w wielu domach czy instytucjach. Wszędzie był bardzo aktywny. I tego samego wymagał od innych.

Doktor Danuta Płygawko – historyk, autorka m.in. książek: *Sienkiewicz w Szwajcarii oraz Prusy i Polska. Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, wskazała: (...) *nie wiem, jak by się potoczyło moje zawodowe życie, gdyby nie dwie osoby, z którymi zetknął mnie los. Druga to ostrzeszowianin, Ignacy Moś (1917–2001) – poznański kolekcjoner. Pewnego dnia niespodziewanie złożyłam mu wizytę. Zostałam zaproszona do obejrzenia zbiorów. W czasie publicznej obrony pracy doktorskiej zrobił mi niespodziankę, „urozmaicił” tym samym jej przebieg. Zapytał, jaki jest udział rodziny Henryka Sienkiewicza w procesach Komitetu Veveyskiego. Ignacy Moś często zlecał swoim przyjaciołom pewne misje do spełnienia; prosił o przekazywanie do Muzeum książek.*

Zdzisław Nowak – doktor medycyny, przyjaciel i doradca Ignacego Mosia oraz jego rodziny, uczestnik prac związanych z działalnością Muzeum – przedstawił reminiscencje z podróży wycieczkowej z założycielem placówki do Oblęgorka, w której uczestniczyła też synowa noblisty Zuzanna Sienkiewiczowa. W czasie podróży odwiedzali Czarnolas, Zwoleń, Puławy, Kazimierz Dolny i Wolę Okrzejską – miejsce urodzenia Henryka Sienkiewicza.

Następnie Józef Petruk – artysta, rzeźbiarz, profesor, autor m.in. 40 tablic ufundowanych przez Ignacego Mosia – przypomniał, że dumą i radością napełniała tego kolekcjonera wielka popularność Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza – placówki, którą sam stworzył. Był postacią ważną i niezwykle charakterystyczną, zrósł się z pejzażem miasta. *W jego obecności jakby wolniej tykały zegary – wyobraźnia miała wtedy większe możliwości. Czas mąci wspomnienia bardziej, niż by się mogło wydawać, jednak dobra pamięć o Ignacym Mosiu będzie mi niezmiennie towarzyszyć.*

Profesor Marcei Kosman – historyk, były dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN, autor ponad 1000 publikacji, w tym ujawniających fascynację twórczością Henryka Sienkiewicza, przypomniał, że w połowie 1999 r. opublikował tom studiów i szkiców, zatytułowany *Henryka Sienkiewicza wizja Polski wspaniałej*. Zawiera on siedem części dotyczących głównych sztandarowych powieści historycznych (*Trylogia, Quo vadis, Krzyżacy*). Jeden z rozdziałów poświęcony został recepcji twórczości pisarza w Wielkopolsce w dobie zaborów oraz po jego śmierci, a także dotyczył uroczystości sprowadzenia osiem lat później zwłok ze

szwajcarskiego Vevey do ojczyzny. Znalazł się w tomie również wątek poznański, a doszedł jeszcze jeden: (...) rzecz dedykowałem postaci pomnikowej na polu upowszechniania twórczości Mistrza w drugiej połowie XX w. „Ignacemu Mosiowi, Wielkopolaninowi, mecenasowi kultury ojczystej, który całe swe życie związał z krzewieniem wiedzy o Henryku Sienkiewiczu, twórcy muzeum literackiego jego imienia w Poznaniu”. Ignacy Moś urodzony w 1917 r. żył 82 lata, był kupcem rodem z Ostrzeszowa, znalazł się podczas II wojny światowej – wysiedlony z rodziną do Kielc, w pobliżu których znajduje się Obłęgorek darowany Henrykowi Sienkiewiczowi z okazji jego jubileuszu przez naród. Ignacy Moś, przebywając tam, ujawnił fascynację pisarzem i stał się kolekcjonerem wszelkich sienkiewiczianów, pasję tę urzeczywistniał do końca życia. Wskazał: obu nas połączyła ta wspólna pasja. Twórczość pisarza (konkretnie prawda i fikcja w powieściopisarstwie historycznym) stała się jednym z głównych nurtów badawczych, a zwłaszcza na niwie upowszechniania historii. Pierwszy mój artykuł opublikowany w miesięczniku „Mówią Wieki” miał tytuł: „Państwo Wołodyjowscy w powieści i w historii”, następny (na łamach sobotnio-niedzielnego magazynu „Gazety Poznańskiej” „Imć pan Skrzetuski rodem z Wielkopolski”. Oba pochodzą z 1964 r. Liczne słowa zachęty ze strony entuzjastów twórczości pisarza sprawiły, że w następnych latach w różnych dziennikach i tygodnikach publikowałem, zwykle z inicjatywy ich redakcji, a czasami z własnej inicjatywy, artykuły o Kmicicu, Wołodyjowskim, Zagłobie, Księdzu Kordeckim. Na 65-lecie przyjaciele wydali specjalną publikację „Sienkiewiczowskie fascynacje Marcelego Kosmana”. Z Ignacym Mosiem profesor spotkał się w czasie tworzenia Muzeum. Wspomina: (...) w Panu Ignacym „stary wolontariusz siedział”, jak by to powiedział mały rycerz o Zagłobie, który za nic miał dyscyplinę wojskową. Rządził się swoimi prawami i trzeba było znać jego złote serce, by „przemysłem” prowadzić sprawę we właściwym kierunku. Biada, jeśli ktoś stracił jego zaufanie. Miewał mnóstwo pomysłów na realizację tematów badawczych, wynikających ze zgromadzonych materiałów i podsuwał mi je do opracowania (sądzę, że nie mnie jednemu). W tej sytuacji trzeba było mu cierpliwie tłumaczyć, że primo brakuje czasu, secundo – kompetencji. To drugie już zupełnie do niego nie docierało, jak to, historyk z długoletnim stażem i tytułem profesorskim na czymś może się nie znać? To już było dla niego niepojęte!

Anna Surzyńska-Błaszak – etnograf, od 1983 r. pracownik, a od 1993 r. kierownik Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza, podkreśliła, że Ignacy Moś – człowiek instytucja, był postacią tak barwną, że przez lata swej działalności stanowił prawdziwy „eksponat” Muzeum. Jego celem życia była idea przekazania światu i Polsce, kim był Sienkiewicz. Miałam to szczęście, że przez 20 lat mogłam go obserwować na co dzień w różnych sytuacjach. Był człowiekiem

szczęśliwym, pozostawił po sobie coś trwałego – ukochane Muzeum – miał takie poczucie spełnienia. Trzeba przyznać, że żył, tak jak chciał, nie ulegając presji otoczenia. Mówił o sobie, że jest podobny do Rzeckiego. Chyba jednak miał więcej cech Zagłoby – fortele, szalone pomysły, energia – to był żywioł, w którym czuł się najlepiej. Uwielbiał, jak się wokół niego dużo działo. Najlepsze pomysły miał zawsze w sobotę wieczorem, o czym zawiadamiał mnie telefonicznie, lub, co gorsza „skoro świt” w niedzielę – był niezadowolony, że musi czekać z realizacją pomysłu do poniedziałku. Dbał zawsze o swój „kształcony personel”, jak nas nazywał.

Barbara Sokołowska-Hurnowicz, od 1990 r. pracownik Muzeum, wspomniała, że Ignacy Moś potrafił zadbać o rozgłos Muzeum i stworzyć niepowtarzalny klimat jakiegoś wydarzenia. *W codziennej pracy robił nam niespodzianki – rano narzekał na ból nóg, następnie z niemal młodzieńczą energią, choć o kuli, wchodził po schodach na ekspozycję. W trakcie oprowadzania wycieczki przerywał nasze wywody – „ja tylko kilka słów” – i następnie opowiadał przez co najmniej 20 minut. Miał niesamowitą pamięć do nazwisk i koligacji.*

Grażyna Wrońska – dziennikarka radiowa związana z radiem „Merkury”, przypomniała liczne powiedzenia i zachowania kolekcjonera, który zauważał, np.: *Mnie się wszystko w życiu udało i mam za co Panu Bogu podziękować.* Wskazała na jego aktywność w dziele fundowania tablic pamiątkowych. Szczególne przywiązanie ujawniał do Ostrzeszowa, w którym uznany został za honorowego obywatela miasta. Tam, zgodnie ze swą wolą, został pochowany w grobach rodzinnych.

Wspomnienie o Ignacym Mosiu zaprezentowała też Małgorzata Drewniak – dziennikarka telewizyjna i prasowa, przez lata „osobista prasa” kolekcjonera. Zauważyła że np. lubił mówić o sobie „kupiec bawełny”. Ilekroć przyszedł w sukience, zawsze zwracał na nią uwagę. Uwielbiał dzieci (z wzajemnością – otrzymał od nich *Order Uśmiechu*). Z okazji 83. rocznicy urodzin wręczono mu Medal Komisji Edukacji Narodowej. Wyróżniony był też Wielkim Krzyżem Świętego Sylwestra przyznawanym przez Jana Pawła II.

Refleksje, wspomnienia i obserwacje w omawianej publikacji, w krótkich rysach zaprezentowano także w językach niemieckim i angielskim.

Omawiana publikacja zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na:

1. Ukazanie bogatych zasobów sienkiewiczianów, które znalazły się w Muzeum Literackim Henryka Sienkiewicza w Poznaniu.
2. Przedstawienie pasji społecznikowskiej Ignacego Mosia, który z własnej inicjatywy doprowadził do utworzenia tego Muzeum.
3. Prezentację sposobów, metod pozyskiwania sienkiewiczianów.

4. Pokazanie stosunku inteligencji – uczonych, członków rodziny, dziennikarzy, muzealników, ludzi życia publicznego – do pasji społecznika kolekcjonera.
5. Przybliżenie środowiska badaczy twórczości Sienkiewicza, zwłaszcza w przestrzeni wielkopolskiej.

*Andrzej Chodubski**

* Prof. dr hab. Andrzej Chodubski, Uniwersytet Gdański, Gdańsk
e-mail: polac@ug.edu.pl